

NASI KANDYDACI



**Mgr Jadwiga
TRZECIAKOWA**

już po raz drugi będzie kandydowała do Wojewódzkiej Rady Narodowej. W naszym zakładzie jest kierownikiem Oddziału Wodno-Ściekowego i znanym działaczem społecznym.

W ubiegłej kadencji była członkiem Prezydium Rady Zakładowej, od wielu lat jest członkiem komitetu redakcyjnego naszej gazety.



**Wacław
PRZEWŁOCKI**

lat 56, pracuje w naszym zakładzie jako ślusarz brygady remontowej w Dziale Głównego Mechanika.

W poprzedniej kadencji był radnym MRN, pracował w komisji czynów społecznych i estetyki miasta.



Barbara HOLKA

lat 23, pracuje w naszym zakładzie od 1964 roku jako laborantka w Wytwórni Włókien Ciętych. Jest członkiem organizacji ZMS w naszym zakładzie.

Do Miejskiej Rady Narodowej kandyduje po raz pierwszy.



WSPÓLNY



WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • PRENUMERATA KWARTALNA 2.50 zł.

Nr 14 (390) 20 maja 1969 r. Rok XVII

Dobry początek drugiego kwartału

Po dobrych wynikach produkcyjnych w I kwartale br., również w kwietniu wszystkie nasze wydziały produkcyjne osiągnęły dobre wyniki.

Wytwórnia Włókien Ciętych wyprodukowała 91,4% włókna I gatunku przy wskaźniku planowym 87% i tylko 4,7% włókna III gatunku.

W Oddziale Elany aż 98,7% produkcji zaliczono do I gatunku.

Plany ilościowe Wytwórnia Celulozy wykonała w 104,4%, Wytwórnia Włókien Ciętych w 101,1%, Oddział Elany w 100,5%,

Dział Głównego Energetyka w 111,4%.

Łącznie zakład nasz wykonując zadania wartościowe w cenach zbytu w 103,1% wypracował ponadplanową nadwyżkę w wysokości ponad 2 mln zł.

Jedyną ujemną stroną wyników w kwietniu br. jest niewykonanie planu jakości przez Wytwórnię Celulozy, która zaliczyła zamiast planowanych

Listy do redakcji

Nie będzie okazji?

Z Działu Organizacji i Badania Pracy, w odpowiedzi na notatkę pt. „Przy każdej okazji” z 11 numeru naszej gazety, otrzymaliśmy kopię pisma przesłanego 28 kwietnia br. na ręce Przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, następującej treści:

— „W jednym z ostatnich numerów zakładowej gazety „Wspólny Cel” ukazał się artykuł krytykujący sprzedaż piwa w sklepie spożywczym, położonym w bliskim sąsiedztwie naszego zakładu.

W przedmiotowej sprawie Dyrekcja przedsiębiorstwa otrzymuje również informacje od kierowników komórek organizacyjnych a także od żon pracowników.

95%, tylko 91% celulozy I gatunku.

O trudnościach jakie miała w kwietniu br. Wytwórnia Celulozy mówi technolog Wytwórni mgr Piotr Matysiak:

— „W kwietniu jakość wody używanej do produkcji była bardzo zła jak to często bywa na wiosnę, kiedy spływają śniegi i wraz z nimi zanieczyszczenia.

Miało to duży wpływ na pogorszenie jakości naszej produkcji (Dokończenie na str. 2)

Ww. korespondenci domagają się podjęcia przez Dyrekcję starań w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej o wydanie zakazu sprzedaży piwa we wspomnianym sklepie.

Zakłady nasze są, jak wiadomo, przedsiębiorstwem zatrudniającym pracowników w dość uciążliwych i szkodliwych dla zdrowia warunkach. Z tej racji w interesie zarówno przedsiębiorstwa jak i pracowników, jest stałe przestrzeganie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, nade wszystko zaś — przestrzeganie trzeźwości pracowników w czasie zatrudnienia.

W tej sytuacji zwracam się z wnioskiem o wprowadzenie zakazu sprzedaży piwa w sklepie spożywczym przy ul. Warszawskiej nr 34 w Jeleniej Górze. Liczę, że wniosek ten, w dobrze pojętym interesie społecznym, zostanie załatwiony pozytywnie.

W załączeniu przesyłam wspomniany artykuł z nr 11 „Wspólnego Celu”. Dyrektor wz. mgr R. Bacior — zastępca dyrektora, główny ekonomista.”

Czekamy na werdykt

— „W związku z notatką w „Rozmaitościach” z 7 numeru „Wspólnego Celu” odnośnie kradzieży przez ob. Zdzisława Kałużnego kawałka tkaniny, z którą został zatrzymany przez Straż Przemysłową, w chwili przechodzenia przez parkan zakładowy, wyjaśniam że sprawa została skierowana do Sądu Społecznego i Oddział również czeka na werdykt. Kierownik Oddziału Przygotowania Wiskozy — W. Podolak.”

Spacer trzech

— „Opisany w numerze 11 „Wspólnego Celu” spacer przez zakład, trzech pracowników, miał miejsce po usunięciu ich z pracy przez brygadzystę i kierownika Oddziału Remontowego. Po rozpoczęciu bowiem rano pracy oddalili się na krótko, a następnie pojawili się z powrotem, w stanie wskazującym na spożycie alkoholu. Przy rozpatrywaniu tej sprawy nie stwierdzono wprawdzie zbieżności imienn z zainteresowanymi, z popularnymi imiennami przypadającymi w tym dniu, natomiast dopatrzono się ciężkiego naruszenia Układu Zbiorowego i Regulaminu Pracy. Należono kary — potrącenie zarobku i dodatku za staż pracy są więc także odpowiednio ciężkie.

Powstałe jednak pytanie: krótkiemu oddaleniu się ze stanowiska pracy, szczególnie przy rozrzuconych robotach remontowych, trudno zapobiec, czy jednak nie za łatwo przekracza się portienki bez przepustki, w dowolnym czasie i w kombinacjach roboczym, celem złożenia szybkiej wizyty w wiadomym pobliskim sklepie przy ul. Warszawskiej? Główny Mechanik — inż. Mieczysław Zięba.”

Też kolejka

— „Wyjaśniam niniejszym uprzednio, sprawę poruszoną w notatce pt. „Też kolejka”, zamieszczonej w 11 numerze „Wspólnego Celu”.

Nasza kasa biletowa sprzedawała i będzie nadal sprzedawać bilety MPK zarówno indywidualnie, jak i zbiorowo, na podstawie okazanych przepustek, stwierdzających trwanie stosunku pracy, oraz legitymacji MPK.

System ten został zakłócony w okresie minionych czterech miesięcy, ponieważ zakład nasz otrzymywał w tym czasie znikomą w stosunku do potrzeb ilość biletów autobusowych na linię nr 6, mianowicie: 20 biletów na odcinek do granicy miasta Jelenia Góra i 60 biletów do Cieplice.

Wówczas to, zgodnie z życzeniem liczonej grupy pracowników, dla których biletów autobusowych na tę linię zabrakło, wydałem polecenie, aby kasa biletowa te „deficytowe” bilety sprzedawała pojedynczo, a w wyjątkowych wypadkach (dla małżeństw pracujących w naszym zakładzie) po dwa bilety. Zmiana ta była konieczna, gdyż pozwalała uniknąć wątpliwości ze strony pracowników co do sprawiedliwego rozdziału rzeczonych biletów.

To również wyjaśnia celowość przyjętej zasady, że bilety otrzymali ci pracownicy, którzy w dniu rozpoczęcia sprzedaży zgłosili się po nie pierwsi, aczkolwiek nie dało się uniknąć przejściowo kolejek, co w tej sytuacji wydaje się rzeczą wytłumaczalną.

Obecnie po zlikwidowaniu trakeji elektrycznej i zwiększeniu liczby autobusów, problem przestanie istnieć. Kierownik Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej — M. Myćka.”

(Dokończenie na str. 2)

Nowa Komisja Młodzieżowa

Już dawno nie było w naszym zakładzie przy Radzie Zakładowej dobrze działającej komisji do spraw młodzieży pracującej.

A młodzieży mamy w naszym zakładzie wiele i stał się wielki potrzeb. Na ostatnim zebraniu sprawozdawczo-wyborczym, które odbyło się 2 maja br. młodzież krytycznie ustosunkowała się do poczyną poprzedniej komisji, której przewodniczył Zygfryd Drajewicz.

Obozy młodzieżowe, spartakiady, imprezy turystyczno-wypoczynkowe oto w skrócie główne kierunki działania, dla nowo wybranej komisji młodzieżowej.

Czy są to zadania trudne? Na pewno w naszych warunkach

można by wiele zdziałać, zwłaszcza, że wiele w tych kierunkach robią już działają w naszym zakładzie takie organizacje, jak: Związek Młodzieży Socjalistycznej, PTTK i Ognisko KKF „Tramp”.

Chodzi więc głównie o to aby połączyć wzajemne wysiłki i skoordynować niektóre plany i zamierzenia, wreszcie dążyć do umasowania najbardziej popularnych imprez, takich np. jak spartakiada zakładowa.

A oto nowy skład komisji do spraw młodzieży pracującej w naszym zakładzie: przewodniczący — Janusz Sulkowski, członek Prezydium Rady Zakładowej, zastępca — Zdzisław Kieta, działacz ZMS, sekretarz — Janina Michalska, członkowie zarządu: Elwira Siatina, Leszek Janik, Lech Czajewicz.

Na lepszą niż dotychczas pracę komisji młodzieżowej, liczy młodzież naszego zakładu.

Józef Sukniewicz

Wywiad z Kierownikiem Oddz. Stacji Kwasów

Stanisławem Dublickim

„Wspólny Cel”: Co należy zaliczyć do osiągnięć Oddziału w roku 1968?

S. Dublicki: Przede wszystkim zmniejszenie zużycia pary, sięgające w ostatnim kwartale do 200 000 zł oszczędności miesięcznie. Zużycie kwasu siarkowego kształtowało się w formie; na tonę włókna: 1045 kg.

„Wspólny Cel”: A jak jest w w I kwartale br.?

S. Dublicki: Nie przekroczyliśmy również w I kwartale br. planowanego wskaźnika zużycia kwasu siarkowego a plan produkcji soli glauberskiej na zbytu, wykonaliśmy w 104,2%.

„Wspólny Cel”: Co należy uważać za największy sukces ubiegłego roku?

S. Dublicki: Najbardziej cieszy nas podniesienie grup pracowników zatrudnionych na stanowisku krystalizatorów z V do VI oraz podniesienie wysokości premii pracowników produkcyjnych z 10 do 15%.

„Wspólny Cel”: Największe niepowodzenie roku 1968?

S. Dublicki: Wypadek śmiertelny jakiemu uległ pracownik naszego oddziału w czerwcu ubiegłego roku. Wypadek spowodowała lekkomyślność poszkodowanego oraz jego współpracownika.

„Wspólny Cel”: Jakie najważniejsze zadania czekają Oddział w tym roku?

Rozmawiał Edmund Adamski



ZADANIA na „trzynastkę”

Pięćdziesiąta Konferencja Samorządu Robotniczego zatwierdziła zadania na rok bieżący, warunkujące wypłatę nagród z funduszu zakładowego, dla pracowników poszczególnych wydziałów w naszym zakładzie. W poprzednim numerze podaliśmy zadania dla Wytwórni Celulozy, Włókien Celulozowych i Oddziału Elany.

A oto zadania dla pozostałych wydziałów:

Dział Głównego Mechanika:

— wykonanie planu nakładów na remonty średnie, bieżące i przeglądów, w granicach 98–102%, przy jednoczesnym wykonaniu rzeczowym co najmniej w 98%.

— wykonanie planowanej wartości usług przemysłowych, i zadania dla pracowników umysłowych;

— wykonanie planu poprawy warunków bhp, zatwierdzonego przez KSR.

Dział Głównego Energetyka:

— wykonanie w terminie przewidzianym w planie funduszu postępu technicznego, instalacji elektrycznej, dla wszystkich urządzeń związanych z maszyną M-102.

— wykonanie planu produkcji energii elektrycznej na zbytu,

— uruchomienie punktu garmazejnego w pijalni mleka.

Dział Kontroli Technicznej:

— nadzór, kontrola i współpraca z przemysłem lekkim, nad procesem przerobowym włókna,

— nieprzekroczenie w roku 1969 w porównaniu do roku 1968 wysokości kar za złą jakość wyrobów, polegającą na nie wykryciu wadliwych cech włókna, możliwych do ustalenia w warunkach przedsiębiorstwa.

Dział Bezpieczeństwa i Higieny Pracy:

— zabezpieczenie wykonania planu nakładów na bhp co najmniej w 98%.

— przedkładanie Radzie Robotniczej kwartalnych sprawozdań z realizacją planu poprawy warunków bhp.

Dział Transportu:

— nieprzekroczenie ilości godzin postoju wagonów w porównaniu do roku 1968,

— wykonanie planu kapitalnych remontów taboru samochodowego.

Wydział Gospodarki Pozaoperacyjnej:

— nieprzekroczenie planowanej straty na działalności pozaoperacyjnej.

ciąg dalszy zadań zamieścimy w następnym numerze. SKOS

Karol WALACH

lat 60, obecnie rencista, jest znany nie tylko w naszym zakładzie działaczem partyjnym i społecznym. Zanim w roku 1968 przeszedł na rentę był przez dziesięć lat I sekretarzem Komitetu Zakładowego PZPR w naszym zakładzie. Mimo odejścia na rentę pracuje nadal społecznie. Był kilkakrotnie wybierany na radnego Miejskiej Rady Narodowej, w ostatniej kadencji był przewodniczącym Komisji Zdrowia.

Wacław DĘBIEC

lat 53, pracuje w naszym zakładzie od 1952 roku, obecnie jako zmianowy w Oddziale Włókiarni.

Kandyduje po raz pierwszy do Miejskiej Rady Narodowej, znany jako działacz społeczny w naszym zakładzie, od 10 lat jest przewodniczącym Oddziałowej Rady Robotniczej Wytwórni Włókien Ciętych.

(Dokończenie na str. 2)

Nasi kandydaci

(dokończenie ze str. 1)

Mieczysława Kiliańska

lat 40, pracuje w naszym zakładzie od 1952 roku, obecnie jako rektyfikatorowa w Oddziale Elany.

Jest członkiem Komitetu Zakładowego i egzekutywy Oddziałowej Organizacji Partyjnej.

W poprzedniej kadencji Miejskiej Rady Narodowej pracowała w komisji zaopatrzenia i handlu, na radnego do Miejskiej Rady Narodowej kandyduje po raz pierwszy.

Kazimierz Kurzak

lat 22, absolwent naszej Zasadniczej Szkoły Zawodowej, pracuje w Dziale Głównego Mechanika.

Działacz ZMS, do Miejskiej Rady Narodowej kandyduje po raz pierwszy.

inż. Edmund Myk

lat 37, pracuje jako inspektor nadzoru w Dziale Inwestycji w naszym zakładzie.

Od ośmiu lat jest prezesem przyzakładowej spółdzielni mieszkaniowej „Sudety”.

Do Miejskiej Rady Narodowej kandyduje po raz pierwszy.

Józef Sukniewicz

lat 23, pracuje w naszym zakładzie od 1966 roku jako kierownik zakładowej rozgłośni.

Jest członkiem ZMS i przewodniczącym komisji kulturalno-oświatowej przy Radzie Zakładowej, członkiem Komitetu Redakcyjnego „Wspólnego Celu” i aktywistą ZOS. Kandyduje do Miejskiej Rady Narodowej po raz pierwszy.

Wiesław Wróblewski

lat 40, pracuje w naszym zakładzie od 1957 roku, jako aparatowy w Zakładowym Laboratorium Badawczym. Do Miejskiej Rady Narodowej kandyduje po raz pierwszy.

Kazimierz Wójciakowski

lat 37, pracuje w naszym zakładzie od 1958 roku, obecnie jako wyprawkowy w Oddziale Regeneracji Ługu Wytwórni Celulozy.

Kandyduje do Miejskiej Rady Narodowej po raz pierwszy.

Stanisław Rudnicki

lat 23, pracuje w naszym zakładzie od 1967 roku jako ślusarz w Wydziale Pomiarów i Automatyki. Do Miejskiej Rady Narodowej kandyduje po raz pierwszy.

Jan Gomółka

lat 46, pracuje w naszym zakładzie od 1952 roku jako tokarz w Dziale Głównego Mechanika.

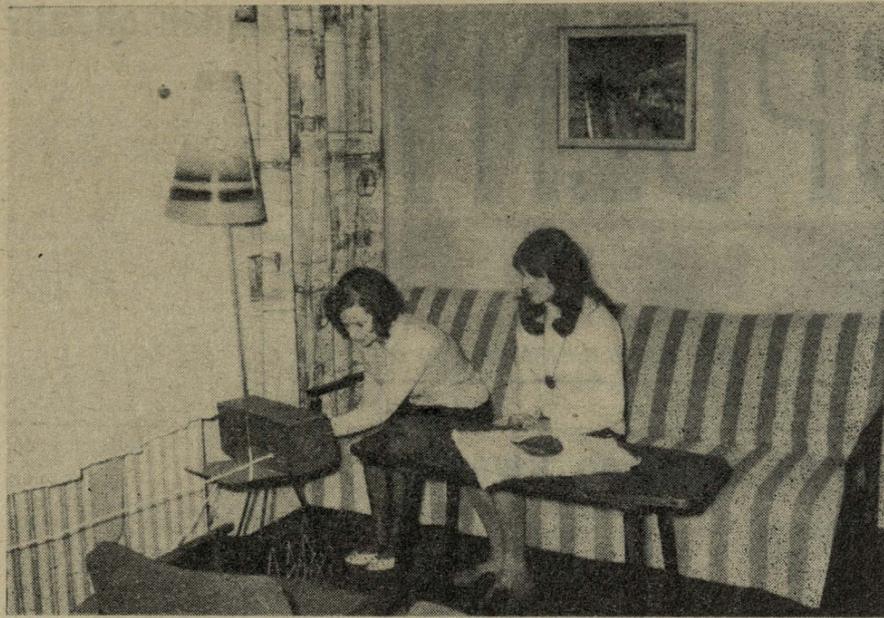
Kandyduje do Miejskiej Rady Narodowej po raz pierwszy, w naszym zakładzie znany jako działacz partyjny.

Marcin Zajączkowski

lat 38, pracuje w naszym zakładzie od 1956 roku jako ślusarz w Oddziale Włókniarni. Do Miejskiej Rady Narodowej kandyduje po raz pierwszy.

Mieczysław Łęcki (pierwszy od prawej) i Marceci Bołociuk, pracownicy Oddziału Budowlanego.

Fot. Z. Adamski



W pokoju gościnnym Domu Chemika, przy ulicy Morcinka 27/29 — komfort. Przyjemnie jest w takim pokoiku zamieszkać, chociaż i w pokojach stałych mieszkańców Domu również urzędzenia jak w hotelu pierwszej kategorii.

fot. Z. Adamski

Listy do redakcji

Dokończenie ze str. 1

— „Kierownictwo Oddziału Sieci Elektrycznej w odpowiedzi na notatkę pt. „Co z głośnikiem” uprzejmie wyjaśnia, że zlecenia na wykonanie instalacji sieci radiowej i głośników, Kierownictwo Oddziału Regeneracji Ługu nie składało. Sieć radiowa w Oddziale Regeneracji nie jest wykonana.

Ponieważ moc wyjściowa naszej rozgłośni jest obecnie za mała, stąd nie można w nieskończoność instalować dalszych głośników.

W planie uporządkowania na rok 1969 sieci słaboprądowej i rozgłośni, mamy uruchomienie małego wzmacniacza oraz wykonanie instalacji radiowej w pozostałej części Celulozowni. Kierownik Oddziału Sieci Elektrycznej — M. Kotlarek.”

Automaty

— „Czy nie można przy drzwiach na obydwo naszych portierniach, zainstalować automatycznych zamknięć sprężynowych. Przy wchodzeniu i wychodzeniu z zakładu większej ilości osób równocześnie, są nieporozumienia kto ma zamykać drzwi i kiedy.

Strażnicy bardzo często się denerwują z tego powodu.

Mała rzecz a mogłaby wielu z nas poprawić rano humor. K. O. — pracownik zakładu.”

Maj — czerwiec

— „W odpowiedzi na notatkę we „Wspólnym Celu” pt. „Pomoże hydrauliczne odzuszanie” oraz „Każdy na inny temat” odnośnie terminu przekazania do eksploatacji hydraulicznego odzuszania kotłowni, wyjaśniamy, że dla uruchomienia i przekazania do eksploatacji hydraulicznego odzuszania kotłowni pozostały jedynie prace wewnętrzne budynku, jak wykonanie kanałów, montaż kruszarek, i zaworów hydraulicznych do transportu koksiku. Ze względu na warunki ruchowe, podłączenie poszczególnych kotłów może nastąpić w okresie ich remontu i to jedynie w miesiącach maj — czerwiec.

Na rok bieżący zaplanowano zgodnie z harmonogramem remontów podłączenie trzech kotłów oraz instalacji transportu koksiku. Kierownik Działu Wykonawstwa Inwestycji — inż. St. Sznigr.”

Zaplanowano

— „W związku z notatką pt. „Propointujemy barobus” w 11 numerze oraz „Mikrofon i głośnik” w 12 numerze „Wspólnego Celu”, wyjaśniamy co następuje:

1. Autobus san został w ubiegłym roku wycofany z obiegu. Nie został on wyłomowany, ponieważ były propozycje przeznaczenia go na barobus dla ośrodka w Sosnowcu. Propozycje te nie zostały zrealizowane z niewiadomych przyczyn. Obecnie po roku nie eksploataowania pojazd nie nadaje się do żadnych przeróbek, z uwagi na daleko posuniętą korozję.

2. W lutym br. złożyliśmy w Dziale Zaopatrzenia zamówienie na sprzęt radiofoniczny. Zamówienie to nie zostało jeszcze zrealizowane. Po otrzymaniu niezbędnego sprzętu, nasze autobusy zostaną radiofonizowane. Zastępca kierownika Działu Transportu d.s. samochodowych — T. Szablowski.”

We Włókniarni

— „W odpowiedzi na notatkę w „Rozmaitościach” z nr 11 „Wspólnego Celu”, wyjaśniam że ściany w Oddziale Włókniarni były wyłożone kafelkami co najmniej przed 20 laty, a nie w czasie remontu kapitalnego (remontów ścian nie było). Kafelki całkowicie zniszczone, uzupełniamy się kafelkami o różnych wymiarach i kolorach a niekiedy nawet płytkami posadzkowymi.

Próby zmycia kafelek substancjami chemicznymi nie dały żadnego rezultatu, ze względu na duży stopień ich zniszczenia (wzory, pęknięcia, zanieczyszczenia itp.).

Mając na uwadze estetyczny wygląd Oddziału, polecono pomalować jednolitym kolorem farby olejnej, wszystkie ściany wyłożone kafelkami. Kierownik Oddziału Włókniarni — B. Majtyka.”

CORAZ LEPIEJ

Uaktywnić pracę Kół — to jedno z głównych zadań, jakie postawił w swojej pracy Zarząd Zakładowy Związku Młodzieży Socjalistycznej w naszym zakładzie.

Jednym z mierników tej aktywności jest również opłacalność składek członkowskich, która wynosiła z początkiem maja br. już 80% składek rocznych.

Dobry początek kwartału (dok. ze str. 1)

Jakość naszej produkcji pogarszały również zrzętki, zanieczyszczone w czasie transportu, na co narzekaliśmy zresztą już w poprzednim miesiącu.

Trudności te nie powinny mieć więcej miejsca, zwłaszcza, że nie tylko interweniowaliśmy u naszych dostawców, ale że rozpoczęte zostały prace nad utwardzeniem terenu, przeznaczonego do wyładunku zrzętków.

Pozostaną więc ewentualne tylko trudności z czystością wody. A trzeba powiedzieć, że również przewody produkcyjne doprowadzające wodę są bardzo zapychane nieczystościami rzeczonymi.

Chociaż nie odbiło się to na wynikach produkcyjnych, miała

również swoje trudności w kwietniu br. Wytwórnia Włókien Ciętych.

Powiedział nam o nich technolog tej wytwórni mgr inż. Henryk Grała:

— „Z końcem kwietnia mieliśmy pewne trudności, które spowodowane zostały brakiem możliwości chłodzenia wiskozy w gniotownikach. Instalacja chłodząca była w remoncie a ponieważ brakowało niektórych materiałów, nie mogliśmy jej uruchomić, gdy temperatura powietrza była bardzo wysoka.

Poza tym większych trudności w kwietniu nie mieliśmy, o czym najlepiej świadczą wyniki produkcyjne.”

Józef Sukniewicz

Piętnaście lat w zakładzie

Kiedy Mieczysław Łęcki latem 1952 roku przyjechał do Jeleniej Góry aby odbyć obowiązkową służbę wojskową, nie przypuszczał jeszcze zapewne, że tutaj pozostanie.

Po ukończeniu służby wojskowej powrócił wprawdzie jeszcze na krótko do rodzinnego Tomaszowa, ale już w roku 1954 był pracownikiem Celwiskozy. Stało się tak dlatego, że urzekło go piękno naszych gór i Ziemi Jeleniogórskiej.

Nasz zakład tętni w tym czasie rozbudową.

Powstaje siłownia, rusza włókniarnia, nowe budynki rosną jak przysłowiowe grzyby po deszczu...

Mieczysław Łęcki pracuje jako stolarz w Oddziale Budowlanym Działu Głównego Mechanika.

Po dwóch latach przeniesiony zostaje do modelarni.

Tutaj wspólnie z Marcelim Bołociukiem wykonuje różnego rodzaju modele, które następnie służą jako wzorce do odlewu

nowych urządzeń, potrzebnych do wyposażenia ciągów produkcyjnych i modernizacji, w ramach postępu technicznego.

Mieczysław Łęcki pracuje już w naszym zakładzie 15 lat.

Równocześnie rozpoczął naukę w technikum budowlanym dla pracujących i jest obecnie na czwartym roku.

Chociaż niełatwo pogodzić naukę z pracą, znając pilność i wytrwałność Mieczysława Łęckiego, można być pewnym, że z powodzeniem ukończy naukę w technikum. A w zakładzie w tym roku Mieczysław Łęcki awansował na stanowisko mistrza budowlanego.

ES-BE

W następnym numerze:

„Brygada z doświadczeniem”



GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

Adres: Jelenia Góra, ul. K. Miarki nr 43, tel. 258. Redaguje KOLEGIUM w składzie: Zbigniew Adamski (sekretarz), Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Stanisław Kozar (red. naczelny), Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciak.

KAZDY NA INNY TEMAT

Władysław Stasienko — ślusarz z Działu Głównego Energetyka:

— „Popołudnie 1-majowe, przy wspaniałej pogodzie, spędziłem na tradycyjnym już w tym dniu, obozie Klubu Sekcji Wysockogórskiej w Snieżnych Kotłach. Mamy swój domek z łóżkami i często się tam spotykamy.”

Jerzy Falborski — sekretarz KZ PZPR do spraw organizacyjnych:

— „W tym roku, moim zdaniem najładniej udekorowały swoje budynki z okazji 1 Maja: Wytwórnia Włókien Ciętych i Oddział Elany.

Pochód 1-Majowy naszego zakładu był również bardzo dobrze przygotowany i tu należy się podziękowanie zakładowemu plastykowi za zaprojektowanie zgrabnych elementów dekoracyjnych a Zasadniczej Szkole Zawodowej za ich wykonanie.”

Krystyna Minkiewicz — zastępca kierownika Wydziału Gos-

podarki Pozaoperacyjnej: — „Jak już podawaliśmy, ze względu na prace budowlane, nie będzie w tym roku kolonii letnich dla dzieci pracowników naszego zakładu, w Sarbinowie Morskim.

Przygotowujemy więc wyjazd 600 dzieci do innych miejscowości. 300 dzieci pojedzie na kolonie Wydziału Oświaty do Węgorzewa, Ustki, Kozic i Przelazów.

100 dzieci na kolonie Zakładów Chemicznych „Rokita” do Pogorzelic.

100 dzieci do Brna i 100 dzieci na kolonie Fabryki Porcelany Stołowej Jaworzyna Śląska do Koszalina.”

Anna Nabek — kierowniczka Zakładowego Przedszkola 2:

— „Tegoroczny Dzień Dziecka, tak jak w latach ubiegłych, będzie w przedszkolu dużą uroczystością. Zabawy, tańce, deklamacje i loteria bez losów pustych, oto główne punkty naszego świątecznego programu.

Dla dzieci starszych chcielibyśmy również zorganizować wycieczkę do ZOO we Wrocławiu, ale uzależniona jest ona od tego, czy otrzymamy na ten cel autobus zakładowy.”

Notował: **Bolesław Bar**

Więcej troski o petenta

Obowiązuje w naszym zakładzie zarządzenie Dyrektora, że w niektórych przypadkach pracownicy mogą korzystać ze specjalnych zaliczek.

Oczywiście potrzebne jest wtedy właściwe umotywowanie takiej potrzeby.

A jak jest w praktyce? Pracownik naszego zakładu Z. K. (nazwisko znane redakcji) 15 kwietnia br. zwrócił się do Działu Zatrudnienia i Plac obiecano zatem, że sprawa zostanie załatwiona. Niestety w czwartek 17 kwietnia br. Z. K. rozczarował się niemile... Kasjerka oświadczyła, że nie ma go na liście zaliczek.

W Dziale Zatrudnienia i Plac Z. K. dowiedział się, że jego wniosek na zaliczkę zaginął...

Można by całą sprawę skwitować wzruszeniem ramion i powiedzeniem: „no cóż, i takie rzeczy trafiają się...”

Ale ta drobna może dla Działu Zatrudnienia i Plac sprawa, dla pracownika zakładu Z. K., była sprawą ważną, pilną, konieczną do załatwienia w terminie.

Czy więc nie przydałoby się przy załatwianiu nawet drobnych spraw ludzkich więcej uwagi i troski o petenta?

Zet-El.

Będą głosowali poraz pierwszy

Monika Słazak — technik analityk Przychodni Przyzakładowej:

— „W tym roku po raz pierwszy pójdę do urny wyborczej, aby oddać swój głos na kandydatów Frontu Jedności Narodu.

Moim życzeniem jest aby nowo wybrana Miejska Rada Narodowa wykazała tak jak jej poprzedniczka, dużo zainteresowania sprawami zdrowia, mieszkańców naszego pięknego miasta.

Dla naszego zakładu sprawą pilną będzie uzupełnienie wszystkich etatów w Przychodni Przyzakładowej.”

Szczepan Sidor — pracownik Działu Głównego Mechanika:

— „1 czerwca br. wezmę po raz pierwszy udział w wyborach do Sejmu i Rad Narodowych.

Jako młody wyborca interesuję się przede wszystkim sprawami młodzieży i chciałbym aby nowe Władze Miejskie o tych sprawach pamiętały. Również uważam, że wiele jeszcze

jest do zrobienia, aby zapewnić naszemu miastu jeszcze lepszy wygląd. Szczególnie jeżeli chodzi o nowe dzielnice.”

Leokadia Misiak — pracownica Laboratorium Toksykologicznego:

— „W tym roku będę po raz pierwszy w życiu głosowała w wyborach do Sejmu i do Rad Narodowych, ale mimo młodego wieku, mam już za sobą ponad pięć lat pracy w zakładzie, gdyż zaliczony mi został okres nauki w Zasadniczej Szkole Zawodowej.

Z pracy w Celwiskozie jestem zadowolona, chciałabym jednak aby w naszym zakładzie bardziej interesowano się warunkami pracy i życia młodych kobiet.

Moje postulaty pod adresem nowych władz miejskich to lepsze oświetlenie nie tylko głównych ulic, oraz zorganizowanie zapowiadanego ośrodka rekreacyjnego na Rakownicy.”

Notował: **H. Pawłowicz**

O pracy Miejskiej Rady Narodowej

Edward Ludwinowicz — kierownik warsztatów Zasadniczej Szkoły Zawodowej:

— „Chociaż najlepszym sposobem kontaktów wyborców z radnymi są wzajemne spotkania, na przykład: w zakładzie pracy, uważam, że ten sposób kontaktów nie był w naszym zakładzie należycie wykorzystywany.

Stąd częściej kontaktowałem się z niektórymi naszymi radnymi osobiście.

Za największe osiągnięcie naszej Miejskiej Rady Narodowej w minionej kadencji uważam budowę nowej dzielnicy — Zaborza.

W naszym zakładzie w tym okresie nastąpiła stabilizacja o-

raz powstał realny plan rozwoju zakładu.

Jest jednak jeszcze wiele spraw, które w naszym mieście należałoby rozwiązać.

Na przykład: zbyt długa reorganizacja handlu i zły wypiek chleba.

Do najważniejszych jednak spraw do załatwienia zaliczyłbym słabe ciśnienie wody i gazu oraz uporządkowanie i stały nadzór nad zieleńcami w mieście.”

Notował: **Bolesław Bar**

Plac Ratuszowy coraz piękniejszy.

Fot. archiwum

ALICJA KOWALSKA — laborantka w WKT „A” z córeczką Beatą.

Fot. K. Jabłoński



Opowiadki spod ciemnej gwiazdki

Ścieżka

Między basenem przeciwpożarowym a budynkiem pralni w naszym zakładzie, znajduje się piękny trawnik.

Od kilku już lat chyba przez ten trawnik skracają sobie drogę i niszczą go, niektórzy niedyscyplinowani pracownicy naszego zakładu.

Od kilku lat też pracownicy Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej dużym nakładem pracy próbują odzyskać niesfornych od niszczenia trawnika. Gdyby wyliczyć ile kosztuje nas kilkuletnie zasiewanie trawy w tym miejscu, gdzie uparcie co roku wydeptuje się długą ścieżkę, można by dojść na pewno do przekonania, że ta nauka już dość drogo nas kosztuje.

I właściwie nie sposób zrozumieć dlaczego uparcie wydeptuje się ciągle tę samą ścieżkę, skoro tylko o parę metrów skracca ona drogę do Przychodni Przyzakładowej...

Kto daje ten zły przykład?

JUŻ WKRÓTCE

na łamach naszej gazety

wielki quiz

pt.

„CO WIESZ

O ZAKŁADOWEJ

SAMOBRONIE?”

Cenne nagrody!

Od kilku dni wiemy już na pewno, że pewna pani, wysoko postawiona w hierarchii Przychodni, którą widzieliśmy maszerującą trawnikiem pewnego dnia majowego.

Ale jest tu pewne wytłumaczenie. Była godzina 7,20 a praca zaczyna się jak wiemy (również dla tej pani) o godzinie 7...

Trzeba się więc było spieszyć.

Może by więc usankcjonować ścieżkę i zrobić z niej oficjalną drożkę, aby nie przynosiła nam więcej wstydu?

JOTES

OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustką zakładową na nazwisko **Kazimierz Morawski**.

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustką zakładową nr 66 na nazwisko **Bogdan Filipiak**.

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustką zakładową nr 2183 na nazwisko **Zenon Zaleta**.

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustką zakładową nr 8228 na nazwisko **Władysław Nawrocki**.

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustką zakładową nr 3393 na nazwisko **Aleksander Wiater**.

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustką zakładową nr 2228 na nazwisko **Bolesław Meksula**.

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustką zakładową nr 1658 na nazwisko **Ryszard Radzki**.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustek do Działu Kadr.

1 czerwca br. oddamy wszyscy głosy na kandydatów Frontu Jedności Narodu



ROZMAITOSCI DOCINKI NIEDOCINKI

Nie będzie rocznej karencji dla pracowników Działu Głównego Energetyka jeśli chodzi o wycieczki na grzybki...

Decyzja naszej Rady Zakładowej została uchylona przez CRZZ, która uważa, że za winy popełnione przez jednostki, nie mogą w tym przypadku cierpieć wszyscy.

Co oczywiście nie oznacza, że każde pijaństwo w czasie wycieczek nie powinno być ostro i surowo karane.

JADT.

Z okazji ostatniej Konferencji Samorządu Robotniczego warto przypomnieć, że to już po raz dwunasty dzieliśmy wypracowany przez załogę fundusz zakładowy i po raz jedynasty otrzymaliśmy przy tej okazji premię z funduszu zakładowego.

Tylko rok 1962 był w historii naszego zakładu tak zły, że nie otrzymaliśmy wtedy żadnej premii, tak mały był wypracowany fundusz.

Można powiedzieć że od trzech lat nasz udział w podziale funduszu zakładowego utrzymuje się na jednym poziomie: za rok 1966 otrzymaliśmy 50% poborów, za 1967 — 53% i za 1968 — 54,5%.

W podobnej wysokości — 53,5 i 41% (w zależności od stażu pracy) otrzymaliśmy za rok 1960.

Ale były też lata znacznie tłustsze. Za rok 1965 — 69%, za 1964 — 85,5%, za 1960 — 72, 57,6 i 48% w zależności od stażu pracy, za rok 1958 — 78% i za rok 1957 — 100%!

Gorzej było tylko w latach 1959 — 160 zł (!), 1963 — 140 zł i 23% i we wspomnianym już na wstępie roku 1962, kiedy nie wypracowaliśmy dla siebie ani grosza.

SKOS

Służba Opieki Społecznej Zakładowego Oddziału Samoobrony (w sumie 25 osób) podjęła i zrealizowała zobowiązanie: każdy członek Służby członkiem PCK.

W ślad za Służbą Opieki Społecznej poszła Służba Społeczno-Wychowawcza.

Szefowe obu tych Służb: Krystyna Minkiewicz i Barbara Woźnicka wzywają do podjęcia takich samych zobowiązań pozostałe Służby ZOS.

Tępyimi igłami, mocno już zużytymi, robi się zastrzyki w naszej Przychodni Przyzakładowej.

Poinformowała nas o tym jedna z czelniczek naszej gazety (nazwisko znane redakcji), która powiedziała, że nie jest to tylko jej spostrzeżenie ale prawie wszystkich pacjentów, którzy korzystają z zastrzyków w naszej Przychodni.

Niedopatrzenie czy niedbalstwo?

— „Donoszę redakcji, że nareszcie otrzymaliśmy umywalki na krajkach, na które czekaliśmy tak długo.

W imieniu krajaczy prosimy przekazać podziękowanie kierownikowi Oddziału Włóknieni Bolesławowi Majtyce, za pozytywne załatwienie naszej sprawy.”

Taki list otrzymaliśmy w tych dniach od jednego z pracowników Oddziału Włóknieni, więc podajemy go do wiadomości czytelników.

Już od kilku lat zbliżający się 1 Maja jest okazją do przeglądu porządków wiosennych w naszym zakładzie.

W tym roku ogólnie można stwierdzić, że zrobiony został duży krok naprzód na tym odcinku. Szczególna pochwała należy się niewątpliwie Wytwórni Włókien Ciętych. Tutaj wszyscy kierownicy oddziałów należycie wywiązały się ze swoich zadań: porządek był nie tylko na froncie ale i na zapleczu. Również świątecznie było i chyba nadal będzie, wokół Działu Głównego Energetyka, w Wytwórni Celulozy. Niestety na zapleczu nie wszystko było w porządku. Za dekorację budynków najwyższe noty otrzymał Oddział Elany i Wytwórnia Włókien Ciętych.

Powtarzamy jednak stare pytanie: kiedy porządki będą również poza zaczarowaną granicą budynku rzeczalnici?

JOTES

W pierwszej dekadzie maja br. do redakcji nadeszły kartki następującej treści:

— „Serdeczne pozdrowienia dla redakcji „Wspólnego Celu” z Tokmarku w Związku Radzieckim, przesyła w okazji pobytu tutaj oraz 1 Maja pracownik Wytwórni Celulozy — F. Dudek.

P. S. Pogoda bardzo ładna. Do Zaporozia 100 km.”

— „Serdeczne pozdrowienia z Drezna przesyłają drużyny odbojów piłki nożnej i tenisa stołowego, które rozegrały tutaj dwa spotkania 2 maja br.

P. S. W piłce nożnej zwycięstwo 4:1, w tenisie stołowym 3:0.

T. Luc, Wiór, S. Sałata, B. Zarczyński, Pawlukiewicz, Kaś, Gągorowski (niektórych podpisów nie odczytaliśmy).”

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Z kibicowania - niedostatecznie

DOLNOŚLĄZAK - BKS 2:0

Nasza drużyna grała w składzie: Motylewski - Rutkowski, Stefańczyk, Judka, Czepa - Rokiciński, Rogala, Domański - Zarczyński, Kiszka, Frej.

W drugiej połowie kontuzjowanego Kiszkę zastąpił Hejne.

Bramki strzelili: Frej (głową) i Kiszka.

Gdyby trzeba było dać ocenę, to w niedzielę 11 maja br., na stadionie w Jeleniej Górze, wykazał się najgorszą formą: Dolnoślązak, Zagłębie Lubin czy kibice jeleniogórscy, bez chwili wahania głosowali na naszych kibiców.

Piłkarze Dolnoślązaka od 13 października 1968 bez przerwy zajmują pierwsze miejsce w tabeli ligi okręgowej, co nie ma precedensu w dotychczasowej historii naszego klubu.

Sukces tym większy, że nie tak dawno to czasy, kiedy nasza jedynostawka zwykle o tej porze wszelkimi siłami broniła się przed spadkiem i regularnie niemal plasowała się w dolnych regionach tabeli.

Czy to naszych kibiców zadawała?

Nie! Tak jak dawniej marzeniem naszego kibica było, aby nasza drużyna nie spadła, tak dzisiaj nie widzą już oni innej drogi jak zajęcie pierwszego miejsca i awans do III ligi.

Oczywiście można się kibicom nie dziwić, że apetyty wzrosły, nie sposób jednak pogodzić się ze sposobem reagowania na każde choćby najmniejsze niepowodzenie naszych piłkarzy na boisku w Jeleniej Górze. Bardzo często oklaski są dla gości, dla gospodarzy gwizdy i niewybredne wykrzykniki. I to nie tylko wtedy, kiedy nasza drużyna przegrywa, bo taki wypadek - co warto przypomnieć zdarzył się w sezonie 1968/69 na własnym boisku po raz pierwszy, dopiero właśnie 11 maja br. w meczu z Zagłębiem Lubin, który stracił dotychczas w spotkaniach wiosny tylko jeden punkt.

Na formę każdej drużyny ma wpływ wiele czynników: jednym z nich, który na pewno w pewnym stopniu może zależeć od przyjęcia ze strony widowni, to dyspozycja psychiczna. Jak kibice, właściwym dopingiem mogą podować swoją drużynie do boju, wiemy o tym dobrze również z naszych przykładów i na pewno nie będą daleki od prawdy, jeżeli napisze, że sukcesy pucharowe „Karkonoszy”, były współudziałem przykładnie współpracującej z piłkarzami widowni.

Dlatego trzeba, aby i w tym roku kibice Dolnoślązaka przestali utrudniać życie naszym piłkarzom, a zaczęli tak jak dawniej, pomagać im w trudnej na pewno roli, utrzymania pierwszego miejsca w tabeli. bell.

A stawiając wysokie wymagania naszej jedenastce, nie należy zapominać, że stawka jest w tym roku bardzo wyrównana i że Dolnoślązak z wiosny 1969, to nie ta sama drużyna, która wywalczyła pierwsze miejsce w tabeli w jesieni 1968, gdyż brak w jego składzie: Kaszkura, Dąbrowskiego, Wypicha i Turczyka. A przy tym wszystkim trzeba też pamiętać, że piłka jest okrągła i równie chętnie toczy się do przeciwnika jak i do naszej bramki.

DOLNOŚLĄZAK - ZAGŁĘBIE 0:2

Nasza drużyna grała w składzie: Motylewski - Rutkowski, Stefańczyk, Judka, Czepa - Rokiciński, Rogala, Domański - Zarczyński, Noras, Frej.

Po przerwie Norasa zastąpił Hejne, a przy końcu spotkania w miejsce kontuzjowanego Rokicińskiego wszedł Jedrysiak.

Mimo przegranej 7:15 bardzo dobrze zaprezentowali się nasi bokserzy juniorzy w drugim z kolei spotkaniu o mistrzostwo ligi juniorów. W drużynie Dolnoślązaka w meczu z Gwardią we Wrocławiu, znalazło się tym razem aż czterech nowicjuszy, którzy nie przelecieli się rutynowanych przeciwników i dzielnie stawiali im czoła przez trzy rundy. Zresztą całe spotkanie było bardzo ciekawe i zaciekłe, w czym duża zasługa wychowanków trenera Ryszarda Buczkowskiego.

Podajemy wyniki walk (na pierwszym miejscu bokserzy Dolnoślązaka): w papierowej Kalinowski przegrał na punkty z Francmanem, w muszej Sikora z Wójcikiem, w koguciej Samedak z Cwynarem, w piórkowej Dolnoślązak oddał punkty walkowerem, w lekkiej Lipnicki przegrał z Wasowiczem II, w lekkopółśredniej Olchówka po ładnej walce pokonał Szymkowiaka, w półśredniej Kowal zwyciężył w II rundzie Rajtana, w lekkosredniej Nowik przegrał 1:2 z Dziublichem, w średniej Krucezek zremisował z Szarym, w półciężkiej Winiarski przegrał 1:2 z Kowalskim, w ciężkiej Skrzypczak zdobył punkty walkowerem.

Po dwóch meczach mistrzowskich, w naszym „Małym Challenge” punktacja jest następująca: 1. Olchówka - 48 pkt., 2. Kowal - 26 pkt., 3. Skrzypczak - 15 pkt., 4-5. Lipnicki i Winiarski po 14 pkt., 6-7. Węglewski i Żurawski po 11 pkt., 8. Krucezek - 10 pkt., 9-12. Kalinowski, Sikora, Samedak, Nowik po 3 pkt., 13-16. Świdziowski, Pawelec, Baszak i Lewandowski po 1 pkt.

Jak podaliśmy w jednym z poprzednich numerów naszej gazety, nasz challenge będziemy prowadzili przez cały sezon. Najlepszy bokser-junior w tej punktacji, otrzyma na zakończenie nagrodę „Wspólnego Celu”. Es.

18-osobowa ekipa Ogniska Krzewienia Kultury Fizycznej „Tramp” z naszego zakładu, pod kierownictwem przewodniczącego Rady Zakładowej Tadeusza Łuca i prezesa Ogniska Mieczysława Cybulskiego, bawiła w pierwszych dniach maja w Dreźnie, w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Był to jeszcze jeden etap miłych, trwających już dłużej kontaktów towarzyskich i sportowych.

W dniu 1 Maja w świątecznym pochodzie w Dreźnie nasza mała ekipa była serdecznie witana. Z trybuny przed którą odbywała się defilada, sekretarz Komitetu Wojewódzkiego w Dreźnie tow. Królkowski zawał do naszej ekipy:

„Tylko jutro żebyście dobrze grali!”

To życzenie sekretarza wzięli sobie nasi sportowcy do serca i 2 maja na stadionie Lokomotiv w Dreźnie pokonali odtobojów WRN Drezna 4:1.

Po trzyletnich kontaktach jest to pierwsza nasza wygrana, gdyż dwa poprzednie mecze, które odbyły się w Jeleniej Górze, zakończyły się zwycięstwami naszych sąsiadów: 5:2 i 3:1.

Również zawody tenisa stołowego zakończyły się zwycięstwami naszej drużyny (M. Cybulski, B. Zarczyński, Cz. Krochmal) w stosunku 3:0. Nasza ekipa była w Dreźnie bardzo serdecznie podejmowana. Szczególnie opiekował się nią przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej, cały czas pobytu został wykorzystany na zwiedzanie ciekawego miasta i jego okolic, stąd wiele przyjemnych i niezatartych wrażeń. ES.

9,25:3 zwyciężyli zapaśnicy Dolnoślązaka swoich kolegów z Hutnika Pieńsk, w spotkaniu o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej.

Punkty dla naszego zespołu zdobyli: Gawle J., Mellon, Słoniowski, Gawle Z., Parzyżajła, Broslawski, Rogulski (remis) i Bącał.

9:11 przegrali bokserzy Dolnoślązaka spotkanie mistrzowskie w lidze międzywojewódzkiej z Wyzwoleńcem w Raciborzu.

Punkty dla naszego zespołu zdobyli: Mierzejewski w lekkiej, Kaczor w półśredniej, Wieśko w średniej, Starmach w półciężkiej po dwa punkty oraz Mazur w lekkosredniej jeden punkt.

W meczu z BKS w Jeleniej Górze Dolnoślązak odniósł zwycięstwo 12:8.

Wyniki walk od muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu nasi bokserzy): Suma zdobył punkty walkowerem, Zienkiewicz przegrał z Trutusem, Gędzisz przegrał w II rundzie z Tomczykiem, Mierzejewski pokonał Ropeliewskiego, Mazur wygrał z Majką, Kaczor pokonał Kurana, Piotrowski przegrał z Jaworskim, Starmach przegrał z Gregoreńskim, Wieśko zdobył punkty walkowerem, Fabian zwyciężył Mroza w III rundzie wskutek przewagi.

Na tym nasi bokserzy zakończyli rozgrywki rundy wiosennej. Seria jesienna rozpocznie się dopiero 15 września br. (s)

Pasmo sukcesów naszych najmłodszych kolarzy trwa. W wyścigu w Oleśnicy na 30 km zajęli oni drużynowo bezapelacyjnie pierwsze miejsce, plasując się indywidualnie: Łabus na pierwszym, Lis na trzecim, Pryga na szóstym, Bilous na

síódmym a Łakowski na ósmym miejscu.

W wyścigu seniorów na 120 km, w którym startowała kadra, Lengiewicz z Dolnoślązaka był siódmym. Zwyciężył Prasek przed Jareją.

W 30-kilometrowym wyścigu o puchar ZMS w Słupcu, zwyciężył wśród młodzików ponownie Łabus, Bilous był czwarty, Lis piąty, Łakowski siódmy a Pryga ósmy. Miejsca te przyniosły kolarzom Dolnoślązaka oczywiście również triumf drużynowy.

W 35-kilometrowym wyścigu w Boguszwie zwyciężył Lis przed Łabusiem, Pryga był czwarty, Bilous piąty a Kołoda ósmy.

W trzyletnim wyścigu seniorów triumfowali również kolarze Dolnoślązaka, którzy zajęli trzy pierwsze miejsca: Lengiewicz był pierwszy, Roman drugi a Oleksak trzeci i zdobyli puchar przechodni.

4 maja w Lubinie triumfowali również młodzicy i seniorzy Dolnoślązaka.

W kryterium ulicznym 18 km młodzików zwyciężył Lis, Pryga był trzeci, Bilous czwarty, Łabus piąty a Kwiatkowski szósty.

W kryterium juniorów na 30 km startował po raz pierwszy po kontuzji Zakrzewski, który zajął siódme miejsce.

W kryterium seniorów na 50 km zwyciężył Roman przed Oleksakiem, Spychała był czwarty a Liszewski piąty.

W Małym Challenge „Wspólnego Celu” dla kolarzy młodzików po 8 wyścigach punktacja jest następująca:

1. Łabus 59 pkt., 2. Lis 52 pkt., 3. Bilous 41 pkt., 4. Pryga 24 pkt., 5. Łakowski 16 pkt., 6. Kwiatkowski 7 pkt., 7. Kołoda 3 pkt. Sk.

W poprzednim numerze naszej gazety pisaliśmy o zebraniu sprawozdawczym Zakładowej Sekcji Polskiego Związku Wędkarskiego. Dzisiaj uzupełniamy tę relację fragmentami paru wypowiedzi w dyskusji.

Piotr Adamczyk: „Niekiedy nasi wędkarze pracują do godziny 13. Chcieliby oni również wziąć udział w realizacji czynów społecznych, niestety - wyjazdy do Sosnowki odbywają się dopiero o godzinie 15. Czy nie można by i dla nich zorganizować specjalne wyjazdy w porze dla nich dogodnej?”

Proponuję aby Sekcja przy pomocy Rady Zakładowej i Dyrekcji zorganizowała sobotnio-niedzielne wczasowiska dla wędkarzy w województwie zielonogórskim.

Mógłby to być doskonały relaks nie tylko dla wędkarzy ale i dla amatorów grzybobrania i wypoczynku na świeżym powietrzu. Właściwie wczasowiska takie wczasowiska zorganizować w pobliżu rzeki i lasu.

Sprawa wydaje się być warta zachodu, zwłaszcza, kiedy rozpoczynają się u nas przygotowania do skróconego tygodnia pracy.”

Mieczysław Nowak - apelował o lepszą organizację wycieczek przez Sekcję PZW.

Za właściwy przebieg wycieczki odpowiadać powinien każdorazowo jej kierownik, przy czym powinien on dbać m. in. o kulturalny jej przebieg oraz decydować w przypadku zmiany łowiska.”

Henryk Langner: „Aby umożliwić większej ilości wędkarzy udział w czynach społecznych proponuję aby zakładowa rozgłośnia regularnie informowała o wszelkich planowanych wyjazdach dla realizacji czynów społecznych.”

Notował: Z. Adamski

WĘDKARZ

WIADOMOŚCI SEKCJI P Z W „CELWISKOZY”

Nr 10 (127) M a j 1969 r. Rok XI

We Wrzeszczynie czy Namyślinie?

Aby tradycji stało się zadość, również tegoroczny letni sezon wędkarski w naszej Sekcji PZW, zaczął się wycieczką nad Odrę do Namyślińska.

I znowu naszą relację z połowów musimy zacząć od słowa: „niestety”...



Wędkarski sezon wiosenny już się rozpoczął. Na zdjęciu obok wędkarz naszej Sekcji Antoni Lewczuk - pracownik włókienniczy.

Tym razem bardzo wysoki jeszcze stan wody na Odrze, uniemożliwił dostanie się do koryta rzeki. Ale że wędkarze to ludzie uparci, brodzili po pas w wodzie i nie chcieli dać za wygraną.

Ostatecznie okazało się, że i tym razem ryba nie brała, chociaż było paru szczęśliwców, którym się powiodło.

Rekordzistą wycieczki był Władysław Janda, który złowił pięknego szczupaka o wadze 4,5 kg, Tadeusz Łuc 2-kilogramowego karpia, przyniósł też kilka wili 1-2 szczupaczki lub kilka płotek, gdyż byli i tacy, którzy próbowali szczęścia z wędką gruntową.

A tymczasem przeciwnicy dalekich podróży, spróbowali w tym samym dniu, łowienia na rzece Kamienicy koło Wrzeszczyna.

I tym powiodło się o wiele lepiej. Akuratnie całe lawice płoci płynęły w tym dniu w górę rzeki.

Wacław Dębiec był tutaj rekordzistą, gdyż złowił ponad 40 pięknych okazów płoci i do tego dwa ładne klenie.

Z zadowoloną miną wracał również z wyprawy na płocie redaktor „Wędkarza” Roman Małecki, który złowił 53 płocie, a Wacław Dębiec i Roman Małecki nie byli jedynymi, którym się powiodło.

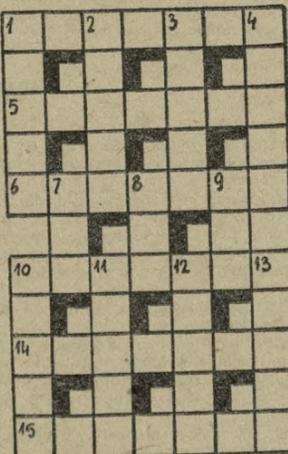
Okazuje się więc raz jeszcze, że dla naszych wędkarzy obfity w rybki jest nie tylko Namyślin.

ROMM.

ROZRYWKOWE UMYSŁOWKI

pod redakcją J. Nanowskiego

Znaczenie wyrazów: Poziomo: 1. dawna nazwa



Dżakarty, 5. artyleryjska kompania, 6. dęty, drewniany instrument, 10. rozprawa naukowa, 14. nimfa zamieniona w źródło, 15. stan w USA.

Pionowo: 1. kuzyn wiewiórki, 2. czeski samochód, 3. duża, drapieżna jaszczurka, 4. kochanek, 7. włoski złoty, 8. chodzi wspak, 9. okres w dziejach, 10. nakrycie głowy królów perskich, 11. nieczysta sprawa, 12. wędrowny zespół artystów, 13. na łące.

Rozwiązania krzyżówki należy składać do końca maja br. Wśród czytelników którzy nadesłały prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z 9 numeru naszej gazety:

Poziomo: tok, sum, ara, ryt, róg, Ala, dyl, bas, Oka, jen, nur, ird, ana, auł.

Pionowo: taradajka, Katalonia, sarabanda, magistrat.

Spośród czytelników którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Ryszard Bober.